

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

T. IV

GMINA MALECHOWO

FUNDACJA „DZIEDZICTWO”

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

TOM IV

GMINA MALECHOWO

Redakcja:

WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI
JAN SROKA

SŁAWNO 2005

ABSTRACT: Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka (eds), *Historia i kultura Ziemi Sławieńskiej*, t. 4: *Gmina Malechowo* [History and Culture of the Sławno region, vol. 4: Malechowo Community]. Fundacja „Dziedzictwo”, Sławno 2005, pp. 299, fig. 113. ISBN 83-89178-85-0. Polish text with German summaries.

These are studies of aspects of history and culture of the Malechowo region [Pomerania, Poland]. These papers refer to history of the region which is virtually unknown for most of Polish current citizens. It is hard to build a society without roots and without history. People who have lived here for over 50 years do not understand the cultural landscape which has been created and constructed for centuries. The aim of the collection of paper is to bring the history nearer. The knowledge about the past of the region will allow to understand the landscape and protect it as well as create a new social approach to the future.

Recenzent: prof. dr hab. Marian Drozdowski

© Copyright by Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka 2005
© Copyright by Authors

Na okładce: Dwór w Niemicy, 15 × 19,9 cm, chromolitografia z albumu Alexandra Dunckera, *Die Ländlichen Wohnsitze, Schlösser um Residenzen der Ritterschaftlichen Grundbesitzer in der preussischen Monarchie nebst den Königlichen Familien-, Haus- Fideicommiss- und schatull -Gütern in Naturgetreuen, Künstlerisch Ausgeführten, farbigen Darstellungen nebst begleitendem Text*, Berlin T. V, 1862/1863

Tłumaczenia na język niemiecki: Brygida Jerzewska

Redaktor: Katarzyna Muzia
Skład i łamanie: Eugeniusz Strykowski

Publikację wydano przy finansowym wsparciu
Starostwa Sławieńskiego i Urzędu Gminy w Malechowie

Wydawca/Herausgeber: Fundacja „Dziedzictwo”, 76-100 Sławno, ul. A. Cieszkowskiego 2
Wydawnictwo „Region” 81-574 Gdynia, ul. Goska 8,
www.region.jerk.pl

ISBN: 83-89178-85-0

Druk/Druck: Sowa – Druk na życzenie, www.sowadruk.pl, tel. (22) 431 81 40

Spis treści

JAN SROKA (Sławno), WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań), <i>Potencjał natury i kultury: przywracanie szansy?</i>	7
DANUTA ANDRZEJEWSKA (Malechowo), <i>Dziś i jutro gminy Malechowo</i>	15
DERK STEGGEWENTZ (Rinteln), <i>Erinnerungen an Borkowo</i>	25
IGNACY SKRZYPEK (Koszalin), <i>Archeologia gminy Malechowo</i>	31
JACEK WIERZBICKI (Poznań), <i>Grobowiec megalityczny z Borkowa, stan. 1, gm. Malechowo, woj. zachodniopomorskie. Jedyne grób korytarzowy na ziemiach polskich?</i>	93
ANDRZEJ CHLUDZIŃSKI (Pruszcz Gdański), <i>Nazwy miejscowe gminy Malechowo</i> . . .	113
ŁUKASZ MICHAŁSKI (Słupsk), <i>Średniowieczne posiadłości Borków w ziemi sławieńskiej i białogardzkiej w kontekście udziału rodu w życiu politycznym Pomorza Słupskiego do początku XV wieku</i>	143
MAREK OBER (Szczecin), <i>Pamiętka z Tuluzy – o średniowiecznej architekturze kościoła w Malechowie</i>	159
SYLWIA WESOŁOWSKA (Szczecin), <i>Z dziejów szkolnictwa w gminie Malechowo do 1945 roku</i>	179
EWA GWIAZDOWSKA (Szczecin), <i>Pomorska sielanka – obraz gminy Malechowo utrwalony ręką fotografów i grafików</i>	197
JADWIGA KOWALCZYK-KONTOWSKA (Szczecinek), KONSTANTY KONTOWSKI (Darłowo), <i>Cmentarze gminy Malechowo</i>	239
ZBIGNIEW SOBISZ (Słupsk), <i>Parki dworskie gminy Malechowo</i>	267
Indeks osób	283
Indeks rzeczowy i nazw geograficznych	291
Lista adresowa Autorów	297

Średniowieczne posiadłości Borków w ziemi sławieńskiej i białogardzkiej w kontekście udziału rodu w życiu politycznym Pomorza Słupskiego do początku XV wieku*

ŁUKASZ MICHAŁSKI (SŁUPSK)

1. Rody rycerskie a stosunki pomorsko-krzyżackie w XIV wieku

W obiegowej opinii mieszkańców Pomorza Środkowego, a także wielu historyków ziemie pozostające pod władzą książąt z dynastii Gryfitów już na początku XIV wieku miały być niemal całkowicie zgermanizowane. Dowodów na to znajdowano wiele: od niemieckojęzycznych nazw i imion własnych po pisane w tymże języku dokumenty prywatne rycerstwa. Wśród szczególnie ważkich argumentów przytaczano ten, że książęta pomorscy nader często wchodzili w układy z książętami Rzeszy, a nawet Zakonem Krzyżackim, natomiast przedstawiciele najstarszych rodów pomorskich, takich jak Borkowie czy Wedlowie, byli lennikami margrabiów brandenburskich. W rzeczywistości książęta pomorscy starali się na wszystkie sposoby utrzymać swoje władztwo niezależnym od sąsiadów, w granicach ustalonych w XII wieku, natomiast przedstawiciele pomorskich rodów rycerskich w większości wypadków byli narzędziem tak prowadzonej polityki, najczęściej wykonując polecenia swoich suzerenów.

* Artykuł stanowi poszerzony o dodatkowe informacje fragment pracy magisterskiej *Geneza rycerstwa zachodniopomorskiego w XII–XIII wieku*, napisanej pod kierunkiem prof. Barbary Popielas-Szultka i obronionej przez autora na Wydziale Filologiczno-Historycznym Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku w 2005 roku.

Najlepszym dowodem na to jest sprawa porwania księcia Geldrii w grudniu 1388 roku, która odbiła się głośnym echem w całej Europie¹. Wilhelm, książę Geldrii i spadkobierca księstwa Jülich, był gościem Zakonu Krzyżackiego i miał wziąć udział w organizowanej przez wielkiego mistrza Konrada Zöllnera von Rotenstein kolejnej rejsie na Litwę. Wraz ze swą świtą, liczącą około 300 osób, podróżował przez Pomorze, ponieważ jego władcy od traktatu lęborskiego z 1386 roku uważani byli za sprzymierzeńców Zakonu Krzyżackiego. Sojusz ten był taktycznym posunięciem dyplomatycznym najstarszego z trzech książąt słupskich – Warcisława VII. Dzięki temu mógł on skorzystać z bogatych zasobów Państwa Zakonnego, pożyczając z tego źródła spore sumy pieniędzy. Ponadto układ z Zakonem Krzyżackim gwarantował pokój na wspólnych granicach, co także miało spore znaczenie dla ówczesnej sytuacji politycznej Księstwa Pomorskiego. Taki stan rzeczy nie mógł jednak trwać długo, jako że książęta słupscy traktowali zarówno Zakon Krzyżacki, jak i (a może przede wszystkim) współpracujących z nim władców Marchii Brandenburskiej za naturalnych wrogów². Trudno się więc dziwić, że już wiosną 1388 roku podpisali z królem Polski Władysławem Jagiełłą tajny układ, na mocy którego mieli podejmować działania dywersyjne w stosunku do Państwa Zakonnego³. W zamian za to król Polski obiecał im nadanie ziemi bydgoskiej, którą wcześniej posiadał ich nieżyjący brat przyrodni książę słupski Kazimierz IV, zwany Kaźkiem. Pierwszą akcją dywersyjną było właśnie porwanie księcia Geldrii. Według historyków i annalistów zorganizował je rycerz Ekhard von dem Walde [z Wałdowa], wójt księcia Warcisława VII w Resku i Białogardzie, a także jeden z najbliższych doradców tegoż władcy⁴. Stało się to w chwili, gdy książę Warcisław VII udał się do Danii, a jego najmłodszy brat – książę Barnim V przebywał w Pradze. Na miejscu pozostał jedynie średni z braci – książę Bogusław VIII, który jednakże postarał się znaleźć jak najdalej od całego zajścia, wyjeżdżając na teren administrowanego przez siebie biskupstwa kamieńskiego. W ten sposób wszyscy trzej książęta słupscy zapewnili sobie swoistego rodzaju alibi, unikając bezpośredniego

¹ Sprawą tą zajmowali się m.in.: Koneczny 1930; Mielcarz 1976: 146–160; Walachowicz 1980: 12; Zdrenka 1987: 208–210.

² O stosunkach pomorsko-brandenburskich zob. m.in.: Mielcarz 1976: 16; Spors 1973: 144–180; Zdrenka 1987: 18.

³ Mogło to mieć miejsce 30 marca 1388 roku w Poznaniu (Mielcarz 1976: 142).

⁴ Wywodził się on z rodu pochodzącego z Osnabrück w Westfalii, który na Pomorze Zachodnie trafił dopiero na przełomie XIII i XIV wieku. Brzustowicz (2004: 346) niesłusznie domyśla się w nich gałęzi polskich Godziembów. Od tego znanego rodu kujawskiego różnią von dem Woldów nie tylko szczegóły herbu (w tym godło i klejnot), ale także typowe niemieckie imiennictwo. Zob. też Pakulski (1991), według którego przodkowie Ekharda mogli przywędrować na Pomorze z Mazowsza.

zarzutu kierowania porwaniem. Trudno jednak przyjąć, że nie byli inspiratorami całej akcji (m.in. Zdrenka 1987: 208–209).

Dowodzony przez Ekharda von dem Walde oddział liczący nieco ponad 40 rycerzy pomorskich napadł na księcia Geldrii i jego świtę na „trakcie książęcym” między Sianowem i Sławnem. Dokładniejsze miejsce napadu określają dwie współczesne mu kroniki: według *Franciscani Thorunensis Annales Prussici* miało to miejsce *prope Zianow* (pod Sianowem) (Strehlke 1866: 154–156), natomiast według Johanna von Posilge (1866: 154), autora *Chronik des Landes Preussen*, wydarzenia miały miejsce *by de Slawen* (w pobliżu Sławna) (zob. też Mielcarz 1976: 146–147). O Sławnie wspomina również w swej kronice Tomasz Kantzow (2005: 466). Zastanawiające, że właśnie na tym odcinku traktu Ekhard von dem Walde zdecydował się dokonać porwania. Mógł to przecież zrobić dużo wcześniej – bliżej Szczecina lub bliżej posiadanego przez siebie wespół z Wedłami zamku w Złocieńcu, gdzie znaleźli się pojmanci. Wydaje się, że na wyborze miejsca zaważyły dodatkowe okoliczności: doskonała znajomość terenu oraz fakt, iż miejsce akcji powinno być własnością osób wtajemniczonych. W przeciwnym wypadku należałoby uwzględnić i to, że w decydującym momencie starcia księciu geldryjskiemu mógł przyjść z pomocą niezorientowany właściciel ziemi. Wydaje się rzeczą wielce prawdopodobną, że cała akcja miała miejsce w granicach terenu podlegającego zaufanemu człowiekowi Ekharda von dem Walde.

Obok tego wiernego książętom słupskim rycerza źródła wymieniają jeszcze dwóch innych, którzy mieli ponosić współodpowiedzialność za zorganizowanie porwania. Byli to Maciek Bork ze Strzmiela i Henning von Wedel⁵. Drugi z nich był właścicielem Mielna pod Łobzem oraz – wraz z Ekhardem von dem Walde – współwłaścicielem Złocieńca. Jego dobra były więc znacznie oddalone od miejsca opisywanych wydarzeń. Natomiast pierwszy z wymienionych był przedstawicielem jednego z najznamienitszych rodów pomorskich, którego gromadzone przez wieki wiernej służby dobra rozrzucone były po całym obszarze państwa Gryfitów. W XIII i XIV wieku należały do nich: Zieleniewo, Stary Borek, Dygowo, Gościno i Gościnko, Siemyśl koło Kołobrzegu, Łopienica, Kładno, Borzeń, Borkowice, Tymień, Szeterów, Wrzosowo i Nosowo koło Koszalin, Ubiedrze koło Bobolic oraz Borkowo koło Sławna, a także potężnych rozmiarów dominium na południe od Płotów, obejmujące cztery grody (Resko, Strzmiel, Łobez i Węgorzyno) i kilkanaście wsi.

⁵ Brzustowicz (2004: 332–335, tabl. 31) nie określił go jednoznacznie w genealogii rodu von Wedel. Chronologia wskazuje, że Henning był wnukiem Wedegona II von Wedel, wójta Nowej Marchii, natomiast posiadłość dziedziczna w Mielnie sugeruje, że jego ojcem mógł być Wedegon z Mielna i Chociwła, wymieniany w latach 1333–1350.

2. Pochodzenie, tradycje heraldyczne i stan posiadania pierwszych pokoleń Borków

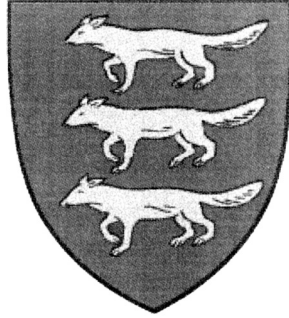
Jeszcze do niedawna średniowieczna historia Borków była słabo zbadana. Genealodzy i historycy niemieccy w XIX wieku zajmujący się tą tematyką (m.in. Sauer 1939; Sello 1896–1921; Benl 1986) przyjmowali najczęściej, iż był to ród pochodzenia niemieckiego, osiedlony po wschodniej stronie Odry za czasów Barnima I, księcia szczecińskiego. Przeciwnie zdanie reprezentuje Rymar (2003), autor szczegółowej genealogii ośmiu pierwszych pokoleń Borków. Według niego ród ten posiadał słowiańskie korzenie (por. też Borcke 2002), a jeden jego szczep osiadł w Wielkopolsce, gdzie zaczął odgrywać znaczącą rolę.

W rodzie Borków utrzymała się tradycja o pochodzeniu od Wolfa-Wilka. Miało to związek z godłem herbowym: Borkowie pieczętowali się wilkiem (później dwoma, a nawet trzema), a swą siedzibę zamkową w ziemi łobeskiej z XIII wieku nazwali Wulvesberg. Pierwszy znany przedstawiciel rodu – Borko – poległ w walkach z Brandenburgią w 1180 roku u boku księcia dymińskiego Kazimierza I, syna księcia Warcisława I pomorskiego, pochodził zapewne z ziemi wkrzańskiej (Rymar 1995: 88). Na jego temat nic więcej nie wiadomo. Uznać natomiast wypada, że pozostawił syna Przybysława. Ten pojawia się w 1186 roku na ostatnim miejscu wśród świadków rozległego nadania księcia Bogusława I dla prepozytury kapituły kamieńskiej, po Janiku i Jarogniewie z Dymina (PUB 1868–1962: nr 102; Rymar 1995: 89). Jest też obecny w 1187 roku przy czynnościach prawnych księżnej pomorskiej Anastazji. Można przypuszczać, że był identyczny z kasztelanem Połdziwołku (dziś Passewalk), co pozwala wiązać cały ród z obszarem wkrzańskim oraz widzieć w nich potomków dynastów plemiennych obszaru łucickiego jeszcze w pierwszej połowie XII wieku (Rymar 2003: 8). W tym czasie kasztelanowie często wywodzili się z autochtonicznych plemion.

W XIII wieku w okolicach Kołobrzegu osiedli przedstawiciele licznych odłamów szlachty pomorskiej. Bez wątpienia słowiańskiego pochodzenia były wywodzące się ze szlachty kołobrzeskiej rodziny Kamyków i Belowów, a także Borków (Marciniak 1965: 42). Z całą pewnością Borków do Kołobrzegu przeniósł w XIII wieku Borko II. Genealodzy przyjmują, że Przybysław zmarł bezpotomnie, a Borko II był synem jego brata Janika (Rymar 2003: 9).

Istnieje też hipoteza, że Borkowie wywodzą się od germańskiego wodza zwanego Wilkiem (*Wolf*). Miał on ponoć germańskich przodków, a sam był Norwegiem. Według E. Rymara okres największej aktywności Wolfa-Wilka (= Borka?) przypadłby na lata 1000–1030; jego syna zaś

– postaci już na pewno historycznej – może na lata 1030–1060. Z tego okresu rzeczywiście znane są wyprawy niemieckie (saskie) na plemiona łucickie (Rymar 2003: 9–10). Imię Borko mogło oznaczać dla Słowian wilka (Bork = Wołk) (Rymar 2003: 10).

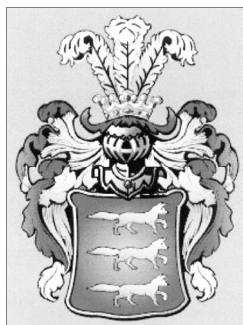


Ryc. 1. Herb Gryzima przedstawiający trzy złote wilki na czerwonym polu

W czasie gdy na Pomorzu ród Borków zdobywał wpływy i umacniał swoją pozycję, w Wielkopolsce pojawia się ród Borków oraz Borkowiców. Na wspólne pochodzenie obu rodzin wielkopolskich oraz Borków pomorskich wskazywali już F. Piekosiński (1899) i A. Boniecki (1904: 152), a ostatnio E. Rymar (2003: 13). Kwestia ta wymaga szczegółowego badania, jako że w wypadku wszystkich wspomnianych rodów występują zarówno podobieństwa, jak też znaczące różnice. Uderzające jest szczególnie podobieństwo imiennictwa rodowego: we wszystkich rodach w XIII wieku używane są imiona Borko i Przybysław, a także Maciej. W wypadku Borków pomorskich i Borków z Gryżyny w dawnym powiecie kościańskim charakterystyczne jest również podobieństwo godeł herbowych. Wielkopolscy Borkowie oraz wywodzący się od nich: Gryzińscy, Gostyńscy, Osieccy, Ptaszkowscy i Jaśkowscy pieczętowali się herbem Gryzima, który przedstawia trzy złote wilki na czerwonym polu⁶ (ryc. 1). Herb ten w Polsce nazywany był inaczej Borek lub Lupus (łac.: wilk). Tymczasem godło Borków pomorskich przedstawia dwa lub trzy czerwone wilki na złotym polu (ryc. 2). Natomiast znany w historii ród Borkowiców używał zawołania bojowego „Na Piwo” oraz herbu zwanego Napiwoniem, z wize-

⁶ Według niektórych heraldyków w herbie Gryzima znajdują się trzy lisy srebrne, natomiast znana tylko z opisu najstarsza pieczęć z wizerunkiem herbu, odcisnięta przez braci Andrzeja i Mikołaja Ptaszkowskich pod dokumentem z 1386 roku przedstawia dwa wilki (zob. Szymański 1993: 131).

runkiem głowy jelenia, między rogami którego umieszczony był wilk⁷. Zatem, na podstawie wymienionych wyżej podobieństw, więź pokrewieństwa między wspomnianymi rodami można uznać za prawdopodobną.



Ryc. 2. Godło Borków pomorskich przedstawiające trzy czerwone wilki na złotym polu

W drugiej połowie XIII wieku głównym przedstawicielem interesującego nas rodu Borków pomorskich był Borko (Borek), kasztelan kołobrzeski. Był on następcą Czyrnka, który sprawował tę funkcję jeszcze w 1240 roku i zmarł przed 8 lipca 1253, kiedy to pojawia się w źródłach Borko z Łobza. Wymienia go dokument księcia Warcisława III z 19 listopada 1253 roku, potwierdzający nadanie wsi Bogucino kościołowi p.w. NMP w Kołobrzegu (PUB 1868–1962: nr 579). Pełniąc swój urząd w latach 1251–1255, używał tytułu *burgrabius* lub *miles* (Spors 1991: 197). Kasztelan ten posiadał w latach 50. XIII wieku dobra w Ubiedrze, w pobliżu Bobolic, które nadał następnie klasztorowi cystersów w Bukowie (Spors 1991: 37). Istnieje również dość duże prawdopodobieństwo, że kasztelan kołobrzeski Borko objął taki sam urząd w Kamieniu i sprawował go aż do czasu lokacji tego grodu na prawie niemieckim i ustanowienia landwójtostwa kamieńskiego. Wskazuje na to bardzo częste występowanie Borka wśród świadków w dokumentach książęcych z lat 1255–1270 (Spors 1991: 200). Posiadał też znaczne włości w ziemi kołobrzeskiej, białogardzkiej i bobolickiej. Wśród nich E. Rymar wymienia Borkowo koło Sławna. Wieś ta, jak i dwie inne (Borkowice i Stary Borek), jemu zawdzięcza swoją nazwę. W 1271 roku po raz pierwszy pojawia się on jako właściciel Łobza. Nadania te poczynił na jego rzecz książę Barnim I, który w końcowej fa-

⁷ Wywodzący się z tego rodu Maćko Borkowic, wojewoda poznański i przywódca konfederacji rycerstwa wielkopolskiego z 1352 roku, na swej pieczęci, znanej z odcisku z 1343 roku, zamiast wilka umieścił majuskularne M (Szymański 1993: 195–196).

zie swoich rządów uhonorował w ten sposób rycerzy zasłużonych dla dworu. Nadania te miały charakter polityczny, społeczny i militarny. Najpewniej właśnie z tych powodów, wobec zagrożenia brandenburskiego od południowego zachodu, książę znacznymi dobrami w ziemi łobezkiej obdarował byłego kasztelana kołobrzesckiego z rodu Borków. Nadań tych było zapewne więcej, bowiem czynione były z myślą przejęcia przez rycerstwo, oddane swemu seniorowi, obrony terytorialnej księstwa (Radacki 1973: 146).

Łobez otrzymał wówczas za sprawą rodu Borków nadanie praw miejskich. W 1276 roku Barnim I sprzedał biskupowi Hermanowi miasto Kołobrzeg i ziemię kołobrzescką w granicach, jakimi dotąd zarządzali kasztelanowie (burgrabiowie) zamku kołobrzesckiego, w tym Borko. Wraz z innym kasztelanem kołobrzesckim – Kazimierzem – wystąpili na liście świadków dokumentu sprzedaży. W latach 1262–1276 aż 24 razy *miles* Borko występował jako świadek przy czynnościach prawnych książąt Wacława III, Barnima I i biskupa Hermana (Rymar 1995: 225). Jego prestiż był na tyle wysoki, że w 1280 roku margrabiowie z młodszej linii askańskiej powołali go wraz z rycerzami Rahmelem i Ludwikiem z Lesian do rozgraniczenia terenów biskupa kamieńskiego i Marchii na spornym odcinku w ziemi świdwińskiej (Walachowicz 1980: 164).

Borko z Łobza pozostawił trzech synów: Jakuba, Jana i najmłodszego Mikołaja. Lokowali oni wraz z ojcem w roku 1280 miasto Resko na prawie magdeburskim. Od 1282 roku dwaj najstarsi bracia występują już jako rycerze. Jan umarł rok później. W tym samym czasie przy potoku Strzmielę ich ojciec zakończył budowę zamku. Nazwano go Wilczy Gród (*Wulvesberg*). Borko zmarł prawdopodobnie w 1287 roku. Świadczyć może o tym to, że nie pojawia się później w żadnych dokumentach jako świadek. Jego synowie, Jan i Mikołaj, sprzedali klasztorowi cystersów w meklemburskim Doberanie wsie Gościno i Gościnko koło Kołobrzegu, przy czym pod dokumentem przywieszona została pieczęć Jakuba Borka (PUB 1868–1962: nr 1546).

3. Polityczne sympatie Borków w XIV wieku i ich działalność gospodarcza

W drugiej połowie XIII wieku na Pomorze Zachodnie zaczęli licznie napływać ministeriałowie z księstw niemieckich. Pragnęli oni osiedlić się na tych terenach. Herbowe rycerstwo słowiańskie w krótkim czasie spowinowaciło się z rodami patrycjuszy oraz rycerzy niemieckich i zaczęło ulegać stopniowej germanizacji. Według R. Marciniaka już

w początkach XIV wieku np. znany pomorski ród rycerski – Kamykowie – uważał język niemiecki za własny (Marciniak 1965)⁸. Z biegiem czasu z pewnością i Borkowie ulegli pewnemu zniemczeniu.

W XIII wieku, jeszcze za życia kasztelana Borka, ród jego związał się ze stronnictwem probrandenburskim i częściej występował w otoczeniu margrabiów askańskich niż na Pomorzu. Trudno się temu dziwić: dobra Borków bezpośrednio graniczyły z Brandenburgią, a w niektórych wypadkach zapewne weszły w skład państwa Askańczyków. W rezultacie w 1297 roku Jakub, syn kasztelana Borka, złożył hołd Brandenburczykom, co historycy w większości wypadków uznawali za argument zniemczenia rodu. Przy obecnym stanie wiedzy możemy nieco zweryfikować ten pogląd: wszak zrozumiałym jest, że w ówczesnych warunkach społecznych rycerz otrzymywał dobra w lenno od tego, do kogo należały ziemie, na których te dobra były usytuowane.

Bracia Jakub i Mikołaj Borkowie około 1295 roku nadali cystersom koszalińskim parafię w Dygowie z czterema łanami. Po śmierci Jakuba biskup elekt kamieński Wiśław wymienił go wraz z bratem Mikołajem jako „byłego” pana na Łobzie (PUB 1868–1962: nr 4699)⁹. W akcie podziałowym Księstwa Pomorskiego z 1295 roku miasta i zamki Łobez oraz Resko wraz z okolicą zaliczone zostały do dzielnicy wołoskiej Bogusława IV (PUB 1868–1962: nr 1730). Mikołaj zatrzymał dla siebie Łobez. Od 1302 roku jest on wymieniany jako rycerz pasowany. Zmarł prawdopodobnie w 1311 roku.

Jakub, syn kasztelana Borka miał syna, który po dziadku otrzymał imię Borko (III). Był on panem na zamku w Strzmielu. W 1306 roku ze stryjcem oraz z młodszym bratem Borzętą układał się z klasztorem w Darguniu w sprawie spornej granicy wsi klasztornej Sarbinowo i ich wsi Borzeń koło Koszalina (PUB 1868–1962: nr 147).

W czasie konfliktu Gryfitów z Wittelsbachami, w 1333 roku, Borko, syn Jakuba, ze swymi synami Jakubem i Borzętą poddał w Przeclawiu (*Prenzlau*) swe zamki margrabiemu brandenburskiemu – Ludwikowi Wittelsbachowi, zaznaczając jednakże, że będzie służył margrabiemu przeciwko każdemu z wyjątkiem książąt szczecińskich i wołoskich. Prawdopodobnie to odnowienie lennego zwierzchnictwa nowej dynastii brandenburskiej nad ziemią łobeską doprowadziło Borków do katastrofy w 1338 roku. Strzmielo zostało wówczas zdobyte, a w czasie walk zginęli Borzęta i Borko (IV) (PUB 1868–1962: nr 23). Tego samego roku rycerze:

⁸ Brak w źródłach dostatecznych dowodów na takie stwierdzenie, a przeczy mu choćby słowiańskie imiennictwo utrzymujące się w tym rodzie do końca XIV wieku.

⁹ Na podstawie rejestru z XVII wieku przyjmuje się, że nastąpiło to około 1295 roku.

Borko (III) Stary, Borko (V) Młodszy, Mikołaj Borko, Bernard Borko, Jakub Borko oraz Mikołaj (Claus) Borko, syn Borka – zobowiązali się do wierności książętom wołoskim wobec ich wójta Henryka von Mantuffla i miastu Gryfice z powodu wszystkich zająć, których głównymi aktorami byli polegli w bitwie synowie Borka Starego – Borzęta i Borko (IV). Przysięgli także nie wznosić żadnych nowych zamków. Gwarantami dotrzymania układu było miasto Łobez i należąca do Borków część Reska (PUB 1868–1962: nr 5637).

W 1342 roku bracia Borko (V) i Mikołaj w obecności biskupa Fryderyka przekazali w Kołobrzegu cysterkom z Koszalina wieś Nosowo (PUB 1868–1962: nr 5753–5754, 6090).

Kolejny Borko (VI), jeden z synów Borka (V) z Łobza, został wspomniany w 1355 roku wraz z braćmi Mikołaja Starszego bez określenia stanu – jako nieposiadający jeszcze pieczęci (Sello 1896–1921: nr 212). W 1359 roku biskup kamieński prosił kurię awiniońską o kanonię w Kamieniu dla niego, wówczas studenta prawa kanonicznego i kleryka kamieńskiego (PUB 1868–1962: nr 73). W latach 1361–1362 Mikołaj był kantorem kapituły, później archidiakonem w Stołpie nad Pianą, z którą to funkcją notowany jest do 1388 roku. Był też generalnym wikariuszem i administratorem biskupstwa w sprawach świeckich i duchownych w latach 1385–1388 i w tym charakterze również w okresie sporu o stolec biskupi w imieniu mianowanego przez papieża biskupa elekta Jana IV, a zatem w opozycji do planów księcia słupskiego Bogusława VIII (Rymar 2002: 128–129). Zmarł najwcześniej w 1389 roku (Rymar 2002: 141).

Od początku drugiej połowy XIV wieku na seniora rodu wyrasta Mikołaj Starszy, pewny brat Borka (VI), Henninga, Fryderyka (Vicke I) i Henryka II. Pełnił on w latach 1369–1379 służbę na dworze książąt słupskich. Zapewne jego brat Borko (VI), w 1355 roku wstąpił do klasztoru (Rymar 2003: 31).

4. Maciej Bork – niepokorny rycerz ze Strzmiela

Wspomniany we wstępie Maćko Borek, w dokumentach najczęściej pisany jako Maciej Bork ze Strzmielna, uczestnik porwania księcia Geldrii, giermek jeszcze w 1376 roku, rycerz już w roku 1381, był prawdopodobnie synem Mikołaja Starszego. Na korzyść takiej filiacji świadczy przede wszystkim rola, jaką odgrywał w rodzie. Jego bratem stryjczym był Ulryk, syna Jakuba, współ z którym dokonywał niemal wszystkich operacji majątkowych. Razem wystąpili już 11 września 1381 roku, obok innych Borków, na dokumencie nadania młyna miastu Resko. W kwiet-

niu roku następnego Maćko uczestniczył w sprzedaży joannitom należącego do Borków zamku w Pęzinie, przywieszając pod aktem swoją pieczęć (Sello 1896–1921: nr 268, 269, 276, 277, 282; Rymar 2003: 27). W 1385 roku wraz z Ulrykiem oddali w lenno Klausowi Klausenowi wieś Kwiatkowo (Sello 1896–1921: nr 287). Od połowy lat 80. XIV wieku Maciej Bork systematycznie pojawiał się w towarzystwie Ekharda von dem Walde, co może oznaczać, że łączyły ich stosunki przyjacielskie. Można więc domniemać, iż to właśnie obaj wymienieni byli pomysłodawcami i głównymi organizatorami porwania księcia Geldrii. Maćko Bork ze Strzmiela poniósł gorzkie konsekwencje swego zaangażowania. W lutym 1389 roku, podczas wyprawy odwetowej, mającej na celu uwolnienie Wilhelma geldryjskiego oddział krzyżacki pod dowództwem późniejszego wielkiego mistrza Konrada Wallenroda najpierw zdobył Złocieniec, następnie Strzmiel i dziewięć innych zamków rycerskich, wreszcie Koszalin. Obroną Złocieńca dowodził zapewne Henning von Wedel, nie zaś Ekhard von dem Walde, który po odebraniu od księcia Geldrii rycerskiego słowa honoru, że ten nie opuści miejsca swego uwięzienia, schronił się w Polsce¹⁰. Maciek Bork widać ufał w możliwości obronne swego rodowego gniazda, bo osobiście dowodził załogą. Po zdobyciu Strzmiela rycerze krzyżaccy pojmali go do niewoli wraz ze sporą liczbą pozostałych uczestników porwania i osadzili w Człuchowie. Z niewoli tej został zwolniony dzień po tym, jak Ekhard von dem Walde zwolnił ze słowa Wilhelma geldryjskiego, który, jak przystało na człowieka honoru, pozostał w ruinach zamku w Złocińcu zgodnie ze złożonym przyrzeczeniem. Całe zamieszanie odniosło jeden istotny skutek – przygotowywana rejsa krzyżacka na Litwę nie doszła do skutku.

W listopadzie 1390 roku Maćko Bork wraz z Ekhardem von dem Walde towarzyszyli księciu słupskiemu Wacławowi VII, który w Pyzdrach złożył hołd królowi polskiemu Władysławowi Jagielle. Natomiast w dwa lata później Maćko wziął udział w napadzie na terenie Nowej Marchii na Jana von Mülheima, krzyżackiego komtura krajowego Czech. Ten incydent spowodował kolejny najazd krzyżacki na jego zamek w Strzmielu. Tym razem oddział krzyżacki, dowodzony przez komtura człuchowskiego Wilhelma Fokolta i komtura tucholskiego Rüdigera von Elver, wsparty został przez hufiec książąt słupskich. Z trudem odbudowany po wydarzeniach z 1389 roku zamek rodowy uległ całkowitemu zniszczeniu (Mielcarz 1976: 166–170, 176–177). Ucierpiały także mocno rozległe dobra Borków, przechodząc z czasem stopniowo w ręce innych rodów. W znacznej mierze dotyczyło to majątków w rejonie Koszalina.

¹⁰ Ekhard von dem Walde pełnił urząd starosty nakielskiego już w czerwcu 1389 roku (Mielcarz 1976: 155).

Najazd odbił się szerokim echem w Królestwie Polskim, a wieść o nim dotarła także do króla Władysława Jagiełły. Ten wezwał do siebie swego pomorskiego lennika, księcia Warcisława VII i stanął w obronie rycerza. Reakcja króla pozwala nam sądzić, że Maciej Bork był dla władcy polskiego bardzo cennym sojusznikiem, a to zapewne ze względu na możliwość kontrolowania sporego odcinka „traktu margrabiów”, którym najczęściej podróżowali europejscy rycerze do Państwa Zakonnego. Sytuacja powtórzyła się w sierpniu 1404 roku, kiedy to książę Bogusław VIII popadł w konflikt z całym rodem Borków, niezmiennie trwającym w przymierzu z królem polskim i nękającym przemieszczające się traktem oddziały krzyżackie. Zanim jednak książę słupski zaatakował dobra rodu w okolicach Łobza, te zostały obsadzone przez polskie rycerstwo z polecenia króla Władysława Jagiełły (Mielcarz 1976: 192–193). Książę Bogusław VIII nie odważył się uderzyć na butnego wasala, a jednocześnie uznał, że ingerencja króla Polski w wewnętrzne sprawy jego państwa jest zbyt daleko posunięta i zerwał rozmowy z Królestwem Polskim, po raz kolejny zbliżając się do Zakonu Krzyżackiego.

W tym czasie kolejnych problemów przysporzył księciu słupskiemu inny uczestnik porwania księcia Geldrii – Henning von Wedel. Wszedł on w spór z księciem Bogusławem VIII, który odebrał mu nadany kilkanaście lat wcześniej Trzebiatów. Henning uznał się za skrzywdzonego i systematycznie od 1405 roku najeżdżał tereny Księstwa Słupskiego ze swoich siedzib w Nowej Marchii. Jednocześnie Arnold, brat Ekharda von dem Walde, prowadził potajemne rozmowy z królem Władysławem Jagiełłą na temat sprzedaży temuż Złotowa, a tym samym przesunięcia granic Królestwa Polskiego. Plany te jednak nie powiodły się.

Tymczasem zmagania wojenne i ciągłe podjazdy wyczerpały finansowo pomorskich rycerzy. Aby zasilić nadwątlone zasoby, rody: Wedlów, Manteuffłów, Dewitzów, Widantów, a także Borków postanowiły sprzedać swe rycerskie usługi Zakonowi Krzyżackiemu. W grudniu 1408 roku Maciek Bork gościł u wielkiego mistrza krzyżackiego Ulryka von Jungingen i otrzymał od niego w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia konia bojowego dużej wartości, a 2 marca 1409 roku pożyczył 380 grzywien od wójta Nowej Marchii. W zamian zobowiązał się przyprowadzić do obozu krzyżackiego na wojnę z Polską: 30 rycerzy oraz giermków, 30 strzelców i 120 koni (Mielcarz 1976: 28–29). Podobne zobowiązania przyjęli: Janusz Bork, Fryderyk von Manteuffel, Gerhard von Dewitz, Georg von Wedel. Jeszcze w grudniu 1409 roku Maciek Bork wraz z Henningiem von Wedel przebywali w Malborku. Jednak już 4 marca 1410 roku Maciek Bork ze swym krewnym Henrykiem Borkiem oraz Henning von Wedel i Joachim von Dewitz wywołali spór z komturem człuchowskim Arnoldem von Baden, co dało im pretekst do wycofania się z wszystkich przyjętych wcześniej zobowiązań wobec Zakonu (Sello 1896

–1921: nr 2, 5, 14, 24, 31, 32). Według J. Mielcarza (1976: 230) bardzo prawdopodobnym jest, że wszyscy ci rycerze dołączyli do chorągwi polskich (wielkopolskich?) i wzięli udział w bitwie pod Grunwaldem, realizując tym samym zamysł księcia Bogusława VIII, który nie zamierzał angażować się w wojnie po stronie Zakonu Krzyżackiego, co udowodnił 29 sierpnia 1410 roku, składając hołd królowi polskiemu.

Ród Borków dopiero na przestrzeni XVI i XVII wieku uległ całkowitemu zniemczeniu, zmienił pisownię nazwiska na von Borcke i uzyskał pruski tytuł hrabiowski. Tak stało się z niemal wszystkimi rodami pomorskimi.

5. Zakończenie

Porwanie księcia Geldrii było jednym z pierwszych wrogich posunięć wobec Zakonu Krzyżackiego, jakich dopuścili się rycerze pomorscy. W chwili obecnej nikt nie ma wątpliwości, że byli oni wykonawcami misternego planu książąt słupskich, zmierzającego do wyciągnięcia jak największych korzyści materialnych od wrogów, których zwalczano

w sposób skryty, podstępem, a także w polu, w otwartej walce.

Samo wydarzenie zakończyło się z całą pewnością sukcesem dyplomatycznym książąt słupskich na arenie międzynarodowej, choć zniszczenie znacznej części ich księstwa jako następstwo krzyżackiego najazdu pomniejsza ten sukces. Przez kilkanaście następnych lat książęta słupscy jeszcze kilkakrotnie sięgali po ten szczególnie środek walki dyplomatycznej, organizując m.in. wspomniany wyżej napad na Jana von Mülheima, krzyżackiego komtura krajowego Czech. Ostatnim dużym przedsięwzięciem tego typu była całkowicie nieudana próba porwania wracającego z Prus księcia lotaryńskiego w 1400 roku (Posilge 1866: 235).

W czasie, gdy rozgrywały się opisane wyżej wydarzenia związane z uprowadzeniem księcia Geldrii, Borkowo pod Sławnem nie znajdowało się już bezpośrednio w rękach Borków. Sprzedaży wsi dokonali dziadowie Maćka Borka Ludemerowi z Sulechowa, ten zaś na łożu śmierci darował wieś wraz z 60 łanami do niej należącymi klasztorowi bukowskiemu, zadość czyniąc w ten sposób za szkody wyrządzone konwentowi (Sczaniecki, Ślaski 1961: 40–41). 28 grudnia 1302 roku w Sławnie Fryczko z Czachowic, komornik Królestwa Polskiego, czeski starosta Kujaw i Pomorza, potwierdził darowiznę Borkowa dla klasztoru bukowskiego, a 15 lipca 1304 roku osobnym dokumentem dokonał tego Więcek z Sulechowa, syn Ludemera (Perlbach 1881: nr 608; PUB 1868–1962: nr 2171; Spors 1973: 160).

Tak czy inaczej leżące w pobliżu „traktu książęcego” Borkowo pozostaje dla nas jak dotąd jedyną wskazówką pozwalającą domyślać się miejsca pojmania Wilhelma księcia Geldrii. Nie wykluczone bowiem, że mimo, iż sama wieś znajdowała się już w rękach klasztoru bukowskiego, jakieś fragmenty majątku Borków w tym rejonie mogły przetrwać do drugiej połowy XIV wieku, choć źródła dla nas tej wiedzy nie przechowały. Uprawnia nas to do przypuszczenia, że nie rejon Sianowa, jak to dotąd najczęściej w historiografii przyjmowany, ale teren sąsiadujący ze Sławnem stał się w końcu 1389 roku areną starcia rycerstwa pomorskiego i orszaku gościa Zakonu Krzyżackiego.

Książę Geldrii Wilhelm jeszcze trzykrotnie (1393, 1395, 1399) podróżował przez Księstwo Słupskie i nikt mu już żadnych przeszkód nie czynił¹¹. Za trzecim razem rozchorował się i spędził kilka tygodni w Słupsku troskliwie doglądany. Fakt ten najlepiej świadczy, że wypadki z lat 1388–1389 nie były zwykłym zbrojeckim napadem, ale wymierzoną przeciw Zakonowi Krzyżackiemu akcją, mającą na celu podważenie autorytetu państwa zagrażającego suwerenności Pomorza Zachodniego.

Bibliografia

- BENL R. 1986. *Die Gestaltung der Bodenrechtsverhältnisse in Pommern vom 12. bis zum 14. Jahrhundert*, Köln: Böhlau.
- BONIECKI A. 1904. *Herbarz polski*, t. VII, Warszawa: Gebethner i Wolf.
- BORCKE W.D. VON 2002. Pochodzenie rodu von Borck, *Łabuź*, nr specjalny, cz. 1, 28–29, [<http://free.art.pl/labuz/>].
- BRZUSTOWICZ G.J. 2004. *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej w XIII–XV wieku*, Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- KANTZOW T. 2005. *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, T. Białecki, E. Rymar (oprac.). Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- KONECZNY F. 1930. Sprawa księcia Geldrii 1389 r., *Ateneum Wileńskie*, 7: 1–58.
- MARCINIAK R. 1965. Miasto biskupie (1255–1534), [w:] *Dzieje Kołobrzegu (X–XX w.)*, H. Lesiński (red.). Poznań–Słupsk: Wydawnictwo Poznańskie, 26–53.
- MIELCARZ J. 1976. *Dzieje społeczne i polityczne Księstwa Słupskiego w latach 1372–1411*, Poznań–Słupsk: Wydawnictwo Poznańskie.
- PAKULSKI J. 1991. Wałdowscy i ich fundacja dla augustianów (w Górcie?). Z dziejów elity politycznej XIII–XIV w., [w:] *Personae – Colligationes – Facta*, J. Bieniak (red.). Toruń: Wydawnictwo UMK, 130–144.
- PERLBACH M. (oprac.) 1881. *Pomerellisches Urkundenbuch*, t. I, Danzig: Neudr. d. Ausg.
- PIEKOSIŃSKI F. 1899. *Heraldyka wieków średnich*, Kraków: Akademia Umiejętności.

¹¹ W grudniu 1392 roku Konrad Wallenrod, wówczas wielki mistrz krzyżacki, ostrzegł księcia Geldrii przed podróżą przez Księstwo Słupskie, przekazując mu groźby Ekharda von dem Walde pod jego adresem. Książę Wilhelm jednak nie zmienił swej decyzji i nie niepokoiony przez nikogo dotarł do Malborka (zob. Posilge 1866: 185; Mielcarz 1976: 175).

- POSILGE J. VON 1866. Chronik des Landes Preussen, [w:] *Die Geschichtsquellen der prussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, Bd. III, T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke (red.). Leipzig: S. Hirzel, 13–464.
- PUB 1868–1962. *Pommersches Urkundenbuch*, t. I–X, K. Conrad, R. Klempin (oprac.). Stettin–Köln: Böhlau Verlag.
- RADACKI Z. 1973. Zamki książęce Księstwa Zachodnio-Pomorskiego, [w:] *Sztuka Pomorza Zachodniego*, Z. Świechowski (red.). Warszawa: PWN, 139–180.
- RYMAR E. 1995. *Rodowód książąt pomorskich*, t. I, Szczecin: Książnica Pomorska.
- RYMAR E. 2002. *Biskupi, mnisi, reformatorzy. Studia z dziejów diecezji kamieńskiej*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- RYMAR E. 2003. Pierwsze generacje rodu pomorskich Borków (XII–XIV w.), *Przegląd Zachodniopomorski*, 18 (XLVII)(3), 7–34.
- SAUER E. 1939. *Der Adel Während der Besiedlung Ostpommerns (der Länder Kolberg, Belgard, Schlawe, Stolp) 1250–1350*, Stettin: Saunier.
- SCZANIECKI M., ŚLASKI K. 1961. *Dzieje Pomorza Słupskiego i innych terenów województwa koszalińskiego w wypisach*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- SELLO G. 1896–1921. *Geschichtsquellen des burg- und schloßgesessenen Geschlechts von Borkke*, Bd. 1–5, Berlin: J. A. Stargarolt.
- SPORS J. 1973. *Dzieje polityczne ziemi sławieńskiej, słupskiej i białogardzkiej XII–XIV w.*, Poznań–Słupsk: Wydawnictwo Poznańskie.
- SPORS J. 1991. *Organizacja kasztelańska na Pomorzu Zachodnim XII–XIII wieku*, Słupsk: Wydawnictwo WSP.
- STREHLKE E. (opr.) 1866. Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941–1410), [w:] *Die Geschichtsquellen der prussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, Bd. III, T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke (red.). Leipzig: S. Hirzel, 57–316.
- SZYMAŃSKI J. 1993. *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WALACHOWICZ J. 1980. *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początku XIV wieku*, Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- ZDRENKA J. 1987. *Polityka zagraniczna książąt szczecińskich w latach 1295–1411*, Słupsk: Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Słupsku.

Mittelalterliche Besitze der Borkows auf Schlawer und Belgarder Erde und die Teilnahme der Familie am politischen Leben im Stolper Pommern bis Anfang des 15. Jh.

Zusammenfassung

Über die mittelalterliche pommersche Ritterschaft sind in den letzten 2 Jahrhunderten viele Bearbeitungen herausgegeben worden, die jedoch vervollständigt werden müssten. Neues Licht könnten genealogische und prosopopögrafische Untersuchungen auf die gesellschaftlich-politischen Verbindungen in Pommern wer-

fen, ebenso auf die politischen Kulissen der pommerschen Herzöge. Ein hervorragendes Beispiel dafür ist die mittelalterliche Geschichte der Familie Borkow – jahrhundertlang eine der mächtigsten und einflussreichsten Familien in Pommern. Ihre Vertreter waren viele Generationen hindurch nahe Mitarbeiter der pommerschen Herzöge. Sehr oft gaben sie Zeugnis für ihre Uneigennützigkeit als Beamte (Kastellanen) und Mitglieder des herzoglichen Hofes und deren Begleitung. In der Historiographie wird angenommen, dass die Borkows sich schon Ende des 13. Jh. gänzlich dem Deutschtum zugewandt und sich mit den brandenburgischen Herrschern verbunden hätten, später auch mit dem Kreuzritterorden. Aufgrund genealogischer Untersuchungen kann bewiesen werden, dass in der ersten Hälfte des 15. Jh. sich in der Familie immer noch slawische Elemente bemerkbar machten, in dem sie treue Verbündete des polnischen Königs und loyale Untertanen der pommerschen Herzöge blieben. Ein gewichtiges Argument für die pro-polnische Einstellung eines der bekanntesten Vertreter der Familie Maciek Borkow aus Strzmiele (Stramehl) bei Regenwalde, der um die Wende des 14./15. Jh. lebte. Sein Leben bestätigt die oben aufgestellte These. Untersuchungen über den Bestand der Borkow'schen Besitze, erlaubt die Aufstellung der These, dass die in der Geschichte bekannte Entführung des Fürsten Wilhelm von Geldern durch die pommerschen Ritter, teilweise von Maciek Borkow organisiert worden sein sollte. Die Entführung soll in der Nähe des Besitzes Borkows Borkow bei Sławno (Schlawe) stattgefunden haben und nicht – wie bisher angenommen – in der Nähe von Sianów (Zanow).

